

SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 11 września 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłowny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinskigo.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowid.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
- SZARAKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte. ...
- WOLOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Jeszcze o Inie

Kilka słów o Inie, które przed otwarciem Wystawy napisałem, były przeznaczone dla orientacji tych, którzy chcieli Wystawę Lniarską zwięździć i ją zrozumieć, teraz zaś pragnę podkreślić to, co w tych kilku ostatnich latach zrobiono, bilans całej pracy, że się tak wyrażę, jak pracować i jak w dalszym ciągu postępować, aby dojść do wytkniętego celu.

Uważam, że to kolosalna agitacyjna robota, jaką niestrudzone nasz nowocześnie Cynemat, zamieniwszy szablę na lemiesz, wykonał, bardzo trudno należycie i godnie docenić. On to rządzące sfery zmusił zwrócić uwagę na wieś i zainteresować się nią, jej potrzebami i boleżkami, wskazał na sprawę lniang, nakłonił do asygnowania pieniędzy na zakup płótna i ten samem podniósł dobrobyt włościan i postąpił się o zastąpienie wszystkiego, co się da, wyrobami ze lnu i konopi. Należało mu się za to dzięki i co zatem idzie spienienie jego życzęć, podważając zakup płótna na wsł i popierając przedzielnie wiejskie. Oglądając słuszny kiosk wojskowy widzimy jasno skutki tej usilnej agitacji a mianowicie, wszystko możliwe dla żołnierza z lnu, a więc letnie ubranie, żołnierska pościel, koszule, wia dra, sznury, wata, potrzebne utensylia do statków i t.d. to już niebawem postępek, zapotrzebowanie jakościowe i ilościowe ogromne. To samo widzimy w Bazarze Ludowym, wszystko tu jest ze lnu i wspaniałe wyroby ze lnu na Wystawie, są rozchwytywane, widzimy jasno, że można z łatwością sprawną bawinę po części wyprzeć; chociaż wyroby z lnu są droższe, ale znacznie mocniejsze, od bawelnianych i szlachetniejsze. Wiemy dobrze, że wyprawy lniang naszych babek i prababek dotychczas trwały i z matki na córki przechodziła — szczególnie na wsł. Cóż mam o Żyrardowie (fabryka od nazwiska wynalazcy Filipa de Girard nazwana) i Stradomiu powiedzieć. Towary w Żyrardowskiej Manufakturze są przeliczne, szczególnie ta różnorodność, wzorzystość i trwałość, nie zarzucić, chyba tylko, że cena na codzienny towar jest zbyt wysoka.

W Stradomiu rzeka mi się w oczy rozwój fabryki w ostatnich latach, tylko jeszcze dodać bielenie nowym sposobem, a zaniecie fabryka robi towar podobny Żyrardowski. Widzę że i inne fabryki idą naprzód i zaczynają lniem się interesować, eikawie próby przędzy lnu z bawełną t.j. kotoniczną, trwałą rzecz z niestrwałą, dziwna symbioza, chociaż towar ładny, dla fabryk wygodny, bo nie może być zbyt trwałym. Te próby Łódź robi na czele z Scheiblerem i Grochmanem. Czystoehow skie fabryki również towar swój ulepsza. Dalej bracia Deutch ze Śląska demonstrują nitki, przędzę, liny, sznury, pasy w najlepszym gatunku, wspaniałe rzeczy. Również powstały nowe fabryki waty, dawniej dostarczaliśmy pakul i rwańca tylko jednej fabryce „Alba”, dziś szereg fabryk wyrabia doskonale towar jak fabryka „Ajaska” i „Walcendo”.

LOTNICY POLSCY ZDOBEDĄ PUHAR GORDON-BENNETTA

ODNALEZIENIE KPT. HYNKA I POR. BURZYŃSKIEGO W LASACH KANADY

NOWY YORK. Do Montrealu nadeszła wiadomość, że załoga balonu „Kosciuszko” kpt. Hynka i por. Burzyński została odnaleziona. Obaj lotnicy przybyli dziś w nocy koleją do miejscowości Riviere'a — Pierre w prowincji Quebec.

Jak się okazuje, kpt. Hynka i por. Burzyński wylądowali już w ubiegły poniedziałek w lasach Kanadyjskich, w odległości 90 mil od najbliższej stacji kolejowej Lemieux, dokąd polscy lotnicy przybyli pieszo, posługując się kompasem.

Kpt. Hynka i por. Burzyński przybyli do Riviere'a-Pierre wyczerpani i zmęczeni głodem. Jak oświadczyli oni miejscowym władzom kanadyjskim, w czasie swej podróży żyli jedynie pomaranżami. Niestety, cały ten zapas nie przetrwał 12 sztuk. Kpt. Hynka i por. Burzyński zamierzają zatrzymać się w Riviere'a-Pierre celem przygotowania ekspedycji, która zajmie się odnalezieniem i sprowadzeniem balonu.

MONTREAL. PAT. — Według opinii tutejszych kół lotniczych, lotnicy polscy zdobędą prawdopodobnie puchar Gordon-Bennetta, gdyż odbyli nowy lot ponad

tysiąc mil. Groźny współzawodnik polskich lotników por. Settle wylądował po przebyciu zaledwie 800 mil. Konkurentem polskich lotników może być obecnie tylko amerykański balon Overmana, o którym dotychczas brak jest jakichkolwiek wiadomości.

TELEGRAMY

PREZYDENT REPUBLIKI KUBAŃSKIEJ. HAWANA. PAT. Prof. San Martin, były profesor uniwersytetu w Hawanie, a obecnie członek junty rządzącej, został wyznaczony przez juntę na prezydenta republiki kubańskiej.

ODROCZENIE RATYFIKACJI KONKORDATU Z NIEMCAMI PARYŻ. PAT. — Donosząc o odroczeniu ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką, korespondenci pism francuskich z Rzymu twierdzą, że inicjatywa w tym kierunku wyszła od Ojca Świętego, którego oburzył miały do głębi obecne zarządzanie rządu Hitlera w stosunku do kleru i młodzieży katolickiej. „Le Rempart” przewiduje, że w najbliższym czasie rozpocznie się nowe negocjacje między Watykanem a rządem niemieckim.

NAPAD CHUNCHUZÓW NA ST. POGEARNIOZNAJA CHARBIN. PAT. — Banda chunchuzów dokonała chwałowego napadu na pociąg na zbieżności stacji Pogarniezna. Bandytów rozbrnęli szyni, zatrzymali pociąg i sterowiznowszy podróżnych, wszystkich ograbili. Włocin zarówno pasażerów, jak i całą obsługę pociągu, oraz żołnierzy mandżurskich, chłuchi wprowadził.

PO NOWY REKORD. PARYŻ. PAT. — Złani lotnicy transatlantycy Lefèvre i Assolant wystartowali w niedzielę rano z lotniska Le Bourget do lotu, którego pierwszym etapem jest Oran (Ałryka). Lotnicy zamierzają ustanowić nowy rekord długości lotu w linii prostej, zdobyty ostatnio również przez lotników francuskich Codosa i Rossiego. Z Oranu Assolant i Lefèvre odleci do Sjamu i Kochinchiny.

W rocznicę śmierci ś.p. Żwirki i Wigury

Uroczystości w Clericku

CIESZYN. PAT. W niedzielę 10 b.m. w pierwszą rocznicę śmierci zwyciężcy challenge'u 1932 roku ś.p. kpt. Żwirki i Wigury na miejscu katastrofy w Clericku Dolnym w Czechosłowacji odbyły się uroczystości żałobne, w których wzięło udział

aż 30 tysięcy ludzi, tak z czeskiego Śląska, jak i z całego pogranicza polskiego, a nawet z dalszych stron Polski. Uroczystości w Clericku miały przebieg niezwykle podniosły i przeobraziły się w spontaniczną manifestację ludności dla dwóch bohaterów przestworzy. Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo, odprawione przez ks. Dziekana Knyssa, oraz ks. Cebera. Przed ołtarzem na podjum zajęli miejsca: żona i ojciec ś.p. kpt. Żwirki, oraz siostra inż. Wigury, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych czeskosłowackich i polskich, przedstawiciele Aeroklubów, konsul Rzeczypospolitej, wiceprezydent dr. Zacek z Brna Morawskiego i inni, oraz wielu przedstawicieli związków i organizacji z całego Śląska.

Nieufność Angli wobec Niemiec

LONDYN. PAT. „Manchester Guardian” zamieszcza obszerny artykuł, w którym między innymi pisze:

Podczas gdy możliwym było wierzyć w dobrą wolę Brueninga, to Niemcy Hitlera mogą budzić tylko nieufność. Wszędzie już dzisiaj panuje przekonanie, że Francuzi z całą szlachetnością domagają się stworzenia systemu skutecznej i pewnej kontroli. Od czasu rządów hitlerowskich najmniej część bardziej świadomej opinii angielskiej żywi uczucia szczerzej przyjaźni wobec Francji, Francja, której cywilizacja jest tak ściśle związana z cywilizacją Anglii jest jednym z ostatnich bastionów swobody jednostki i jedną z ostatnich wielkich demokracji świata. Każdy Francuz jest człowiekiem wolnym.

Herriot zatrzymał się w Rydze

RYGA. PAT. — W niedzielę o godz. 18 przybył tu Herriot, który zamierza zatrzymać się w Rydze do poniedziałku. Herriot w czasie swego pobytu na Lotwie jest gościem rządu lotewskiego.

Parlamentarzyści polscy w Jugosławii

BIAŁOGROD. PAT. — W niedzielę rano przybyła do Białogrodu delegacja parlamentarzystów polskich, z wicemarszałkiem Sejmu Makowskim na czele.

Na dworcu w Białogrodzie, powitał delegację przewodniczący Skupczyny Kumanndi i Senatu Pawłowicz, dalej przedstawiciele organizacji społecznych, Ligi Polko-Jugosłowiańskiej, członkowie poselstwa polskiego in corpore i liczna publiczność. Niezwykle serdeczne powitanie powitał wygłosił na dworcu prezes grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej minister bez teki p. Andzielinowicz, który zakończył swe przemówienie o krzykimi: „Niech żyje Polska, niech żyje naród polski!” Przemówienie to zebrana na dworcu publiczność przerywała częstymi okrzykami na cześć polski i na cześć Marszałka Piłsudskiego. W odpowiedzi przemawiał w-

icemarszałek Makowski. Po odegraniu hymnów polskiego i jugosłowiańskiego, parlamentarzyści polscy odjechali do przeznaczonych dla nich kwatery.

BIAŁOGROD. PAT. W ciągu niedzielnej parlamentarzyści polscy przyjęli byli na uroczystej audjencji przez króla Aleksandra. Na audjencji obecni byli ponadto minister spraw zagranicznych Jugosławii Jevtic, przewodniczący Skupczyny i Senatu, oraz poseł Rzeczypospolitej p. Schwarzbarg — Guenther.

Król Aleksander przywitał się i rozmawiał dłuższy czas ze wszystkimi parlamentarzystami polskimi, a zwłaszcza z wicemarszałkiem Makowskim i posłem Dyboskim po serbku.

Delegacja polska złożyła następnie wizyty w senacie, Skupczynie, premierowi Srkicowi i ministrowi spraw zagran. Jevticzowi.

Wielka manifestacja jedności Ziem Kresowych

Drugi dzień uroczystości strzeleckich

Przemówienie prez. Maleszewskiego

Panie, Marszałku, Panie Wojewodo, drodzy goście, Szanowni Państwo,

Przypada mi w udziale wielki zaszczyt reprezentowania miasta Wilna w chwili, gdy przedstawiciele wszystkich dzielnic kresowych Rzeczypospolitej gromadnie przybyli do naszego prastarego grodu, aby w dniu 25-letniego istnienia Związku Walki Czynnej zadokumentować przed całym światem łączność braterską naszych dzielnic kresowych. Wilno, narówni z innymi miastami, położonymi na rubieżach Rzeczypospolitej, było i będzie zawsze strażnicą polskości, twierdzą, która zawsze opiera się skutecznie nawałce wrażeń, toteż śmiało stanąć może w jednym szeregu z bohaterami Lwowem, i miastami Śląska, Pomorza i Wołynia.

W chwili obecnej, tu na placu Łukiskim, miejscu straceń bohaterów 63 roku, dzielnicę kresową podają sobie dłoń, aby wykazując gotowość do obrony przed wrogiem naszej wolności i kultury i do stworzenia wspólnego jednolitego frontu dla walki o poprawę sytuacji gospodarczej kraju. Tylko planowa i solidarna współpraca wszystkich dzielnic Polski i racjonalna eksploatacja bogactw regionalnych umożliwiły zręczenie ze siebie uciśku kryzysu gospodarczego. Cieszę się, że przy mierze nasze zawieramy właśnie teraz podczas trwania Targów Północnych, które są próbą ocknięcia się z marazmu depresji gospodarczej, przegładem naszych sił i dorobku ekonomicznego. Chciałbym, aby goście nasi, a przedstawiciele dzielnic kresowych, po powrocie do swych siedzib pamiętali, że Wilno czuwa zawsze gotowe do solidarnej akcji kulturalnej, ekonomicznej, lub zbrojnej.

Pożyczka narodowa ma wszelkie widoki powodzenia

P. Kazimierz Fudakowski — znany działacz i organizator życia społecznego naszego rolnictwa, sprawujący obowiązki prezesa Zw. Izb i Organizacji Rolniczych, prezesa Zw. Kł. Zrzeszeń Właścicieli Lasów, oraz członek rady przy ministrze skarbu i członka Rady Banku Polskiego, na zapytanie przedstawiciela Agencji „Iskra” co do widoków powodzenia pożyczki — oświadczył co następuje:

— Suma rozpisanej obecnie przez rząd pożyczki opiewa na 120 milionów złotych. Nie jest więc zbyt wygórowana ta kwota, której rząd zażądał od obywateli Rzeczypospolitej w celu zasilenia zasobów skarbowych. Jest to suma raczej niewielka w stosunku do naszych potrzeb. Zważywszy jednak, że wartość pieniądza w ciągu ostatnich kilku lat w porównaniu do poziomu cen poszła w górę, 120 milionów staje się sumą, której zrealizowanie musi niewątpliwie wywrzeć wpływ zupełnie wyrażny.

A realizowanie tej kwoty wydaje się pewne, gdyż kapitały — zwłaszcza drobne, istniejące przecież w naszym kraju, przecho wywane pod rozmaitą postacią przez drobnych ciułaczy, pożyczka zaś przeznaczona jest dla warstw najszerszych.

Pożyczka narodowa ma wszelkie widoki powodzenia. Te nadzwyczaj dostępne warunki, które towarzyszą subskrypcji obligacji w odcinkach, rozpoczynających się już od kwoty 50 złotych i płatnych ratami w ciągu sześciu miesięcy — nie mówię już o szeregu innych ulg i przywilejów — muszą zachęcić posiadaczy jakiegokolwiek bądź oszczędności.

Nie należy też zapominać, że pożyczka ta zjawia się w czasie, kiedy nasz system walutowy przeszedł już zwycięską próbę ogólniową okresu zachwiania się szeregu walut wysokowartościowych i zdobył tym sobie pełne zaufanie. To zaufanie do naszej waluty niewątpliwie istnieje i będzie jednym z bardzo poważnych czynników powodzenia Pożyczki.

Wspomnę jeszcze o momencie, o którym przedtem wspominał p. minister skarbu dr. Zawadzki, a mianowicie, że z różnych sposobów ulżenia obecnej sytuacji skarbu, wypu-

Liński wygrał bieg dookoła Polski

WARSZAWA. PAT. W niedzielę odbył się ostatni etap biegu kolarskiego dookoła Polski, mianowicie etap 9-ty na terenie Lublin — Warszawa (168 km).

Na mecie, która była na Dynasach przybył pierwszy Olecki 5 godz. 55 min. Drugi był Liński — 5 godz. 55 m. 03 s., trzeci Moczulski — 6 godz. 15 m. 18 sek.

W punktacji ogólnej biegu dookoła Polski zwyciężył Liński (Skoda Warsz.) — 64 godziny 58 min. 06 sek. Drugi Olecki 65 godz. 13 m. 47 sek., trzeci — Wasilewski 66 g. 13 min. 59 s. 4-ty Konopczyński, 5-ty Zieliński, 6-ty Moczulski, 7-my Spęjał, 8 Zagórski, 9-ty Duda, 10-ty Chwedoruk.

Heimwehra przygotowuje zamach stanu?

BERLIN. PAT. Afiliowane z biurem Wolffa poludniowe biuro korespondencyjne w Monachium rozpowszechnia wątpliwą wiadomość, w formie charakterystycznej dla obecnych stosunków niemiecko - austriackich a mającą podchodzić od pewnej godności zaufania osoby ze świata politycznego austriackiego.

Według tej wiadomości Heimwehra w dn. 12 b. m. przeprowadzi zamach polityczny, celem ogłoszenia zastępczości dyktatury w Austrii oraz obalenia rządów Dollfusa i ujawnienia się w Austrii między frontem narodowym pod przewodnictwem Dollfusa a Heimwehrą na tle wewnętrznej reorganizacji państwa.

Zarząd Związku Banków u pana min. Skarbu

Na audjencji u p. ministra skarbu Zawadzkiego delegacja Związku Banków wyraża p. ministrowi gotowość jaknajdalej idącej pomocy w uplasowaniu Pożyczki Narodowej, delegacji p.p. Kazimierz Hoffman, Andrzej Rotwand i prezes Heilpern, p. min. Skarbu Zawadzki.

Wielka manifestacja jedności Ziem Kresowych

Drugi dzień uroczystości strzeleckich

W niedzielę 10 b.m. jako w drugim dniu uroczystości obchodu XXV-lecia związku strzeleckiego całe miasto było od rana pełną radoznego podniecenia. Zwiększony ruch z okazji Targów, licznie przybyłe wycieczki, oraz wielka ilość delegacji strzeleckich ożywiły miasto.

Koło godziny dziesiątej w kierunku placu Łukiskiego zdołały poczęty oddziały z sztabarami, zwiazki i delegacje. Tamy publiczności zaległy plac. Odstawiono w wielki czworobok oddziały strzeleckie b. wojskowych i delegacji.

Przed pięknym przez saperów wileńskich wykonanym ołtarzem polowym ks. kapelan N. wak odprawił mszę św. polową a następnie wygłosił płomiennie, a zarazem mocne, żołnierskie kazanie.

Po nabożeństwie koło godziny jedenastej odbyła się piękna i wzruszająca manifestacja jedności i braterswa Ziem Kresowych.

Było jedną z głównych myśli przewodniczą organizatorów uroczystości strzeleckich w Wilnie zainicjowanie tej łączności. Z całym uznaniem należy podkreślić wielkie znaczenie idei cementowania rozbitych przez długoletnią politykę zaborczą dzielnic Polski.

Dziś jesteśmy daleko od tych smutnych lat niewoli, ale ciągle jeszcze musimy zacierać ślady różnic dzielnicowych, ciągle musimy spajać i łączyć. Nie znaczy to, by poszczególne części kraju miały się wyzbawić owych odrębnych cech i rysów wyuczajowych. Jedynie tylko o zespolenie na podstawie wspólności i jedności państwowej chodzić tu powinno.

I dlatego za wielki dorobek wileńskich uroczystości strzeleckich uważać należy zdecydowane postawienie tej sprawy. Żelazny pręciół kresów Polski od południa do północy i od wschodu do zachodu mocno zamknięty jest i wierną trzyma straż.

Napewno raduje się serce Pierwszego Komendanta, który powołując do życia Związek Strzelecki stworzył był Państwo, — że teraz przez działalność tego Związku potęga państwową rośnie i umacnia się.

Uroczystości strzeleckie w Wilnie nie były szablonowe. Podniosła manifestacja jedności Ziem Kresowych nadała im piętno głębokiej oryginalności.

Przemówienia wygłoszone wczoraj na Łukiskach nie były pustymi słowami. Były one podkrywane uczuciem i zrozumieniem istoty braterskiej łączności ziem Polski.

Pierwszy przemówił jako gospodarz witaający gości p. prezydent m. Wilna dr. W. Maleszewski.

Przemówienie prez. Maleszewskiego

Następnie mówili delegaci: ze Śląska (w imieniu p. wojewody Grażyńskiego mówił starosta Rybnicki p. Wyględa), z Wołynia (Prezes grupy regionalnej B.B.W.R. p. A. Staniewicz), z Pomorza (prezes Federacji dr. Sidowski) i ze Lwowa (p. poseł Stroński).

Wszystkie przemówienia były natchnione myślą przewodnią — „w jedności siła”.

Po przemówieniach odbyła się defilada, którą przyjął p. gen. Litwinowicz, dowódca O.K. III i p. wojewoda wileński Jaszczołt.

Na trybunie obecni byli: b. premier p. A. Prystor, p. marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, posłowie i senatorowie ziem wileńskich.

Defiladę otworzyli kadeeci lwowscy, witańi okrzykami i oklaskami publiczności. Organizacja b. powstańców śląskich wystąpiła z licznymi sztabarami. Następnie p. starosta Przepakowski poprowadził batalion organizacji b. wojskowych i rezerwistów.

Przysposobienie wojskowe pocztowe, kolejarzy i straży ogniowej zaprezentowało dziarską postawę. — Oddziały strzeleckie prowadził p. kpt. Ptaszyński. Bardzo ładnie wyglądał młody narybek strzelecki.

Z placu Łukiskiego udał się pochód na Plac Katedralny, gdzie w Bazylice złożono wieńiec na trumnie ś.p. ks. Biskupa Bandurskiego, a następnie na górę Zamkowej na mogile Sierakowskiego i na grobie Nieznanego Żołnierza. W ten sposób oddano hołd cieniom poległych bohaterów, którzy cel swego życia widzieli w walkach o wolność Ojczyzny.

Po południu goście i delegacje zwiędali miasto i Targi Północne wraz z Wystawą Lniarską.

Wieczorem gospodarze pożegnali gości na dworcu.

T. C.

Zarząd Związku Banków u pana min. Skarbu

Na audjencji u p. ministra skarbu Zawadzkiego delegacja Związku Banków wyraża p. ministrowi gotowość jaknajdalej idącej pomocy w uplasowaniu Pożyczki Narodowej, delegacji p.p. Kazimierz Hoffman, Andrzej Rotwand i prezes Heilpern, p. min. Skarbu Zawadzki.

Heimwehra przygotowuje zamach stanu?

BERLIN. PAT. Afiliowane z biurem Wolffa poludniowe biuro korespondencyjne w Monachium rozpowszechnia wątpliwą wiadomość, w formie charakterystycznej dla obecnych stosunków niemiecko - austriackich a mającą podchodzić od pewnej godności zaufania osoby ze świata politycznego austriackiego.

Według tej wiadomości Heimwehra w dn. 12 b. m. przeprowadzi zamach polityczny, celem ogłoszenia zastępczości dyktatury w Austrii oraz obalenia rządów Dollfusa i ujawnienia się w Austrii między frontem narodowym pod przewodnictwem Dollfusa a Heimwehrą na tle wewnętrznej reorganizacji państwa.



Na audjencji u p. ministra skarbu Zawadzkiego delegacja Związku Banków wyraża p. ministrowi gotowość jaknajdalej idącej pomocy w uplasowaniu Pożyczki Narodowej, delegacji p.p. Kazimierz Hoffman, Andrzej Rotwand i prezes Heilpern, p. min. Skarbu Zawadzki.

Jak uczczono Sobieskiego przed stu laty?

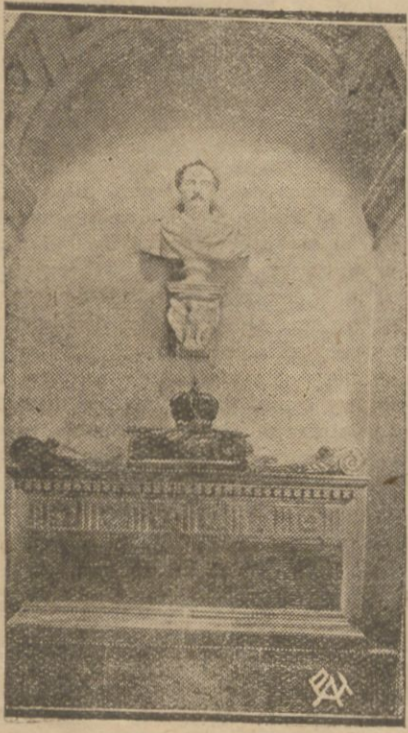
Dziwnie bywają czasami zestawienia: Jan Sobieski Król Polski i Mikołaj I Cesarz Rosyjski i nominalnie również Król Polski — tam bezwolne często narzędzie w rękach tłumów szlacheckich, tu żelazny autokrata — z mistyczną wiarą, oddzielony po szalonym oje — w posłannictwie i pomazaniu Bożym — w ciemiężeniu swego narodu i obcych narodów — tam rycerz pogodny, Defensor Mariae — Defensor Christianitatis — rubaszny i szczerzy, tu zamknięty, ponury, niedostępny „żandarm Europy”. — Cóż ich mogło łączyć w przestrzeni wieków, w których działali?

Otóż jedna idea z innych względów pożąta — i dla innych celów ożywiła i żelaznego samodzierżyciela, Chęcią on wyrzucił Turków z Europy — chciał również oswobodzić Słowiańskich Braci, by utoneli w morzu rosyjskim, lecz również i bodaj najbardziej ogarnięty mistycyzmem, odziedziczonym po szalonym oje, — pragnął odziedziczyć swą koronę cesarza bizantyjskich — Komnenów i Paleologów. — Ta ostatnia fantazja nie ożywiła naturalnie Sobieskiego. Tem nie mniej Mikołaj miał kult ogromny Sobieskiego, a gdy w dodatku wybuchła wojna z Turcją w 1828 roku — jeszcze się bardziej utrwałała ta adoracja: uważał siebie za kontynuatora dzieł wojennych Sobieskiego i ostatecznego rozrachunku z Turkami. Do tego przyłączyło się uznanie dla polskich oddziałów, które się w tej wojnie odznaczyły, jak również dowódców? To też w 1829 roku powziął myśl uczczenia szeregów Sobieskiego, a mianowicie sereą jego — wspaniałym pogrzebowym obchodem — ze złożeniem w srebrnej urnie w kaplicy, gdy dotąd spoczywały w zaniedbania, w cynowej skrzynce, w sali archiwum klasztoru Kapucynów w Warszawie, na Krakowskim Przedmieściu. Kapucynów sprowadził do Polski po długich staraniach Sobieski, po zgonie długo zwolki jego stały w kościele ich, fundowanym przez niego w Warszawie; a gdy po latach pogrzebano zwolki na Wawelu, sereą pozostało u Kapucynów. Jak widać, nie bardzo się oni troszczyli o nie.

Dopiero jednak doszła do skutku ta uroczystość w 1830 r. w przedmiem listopadowego powstania.

Nasuwa się tu myśl, że Mikołaj czuł instynktem, że przejął strunę wraz z bratem, że chciał może udośćnić Polaków tam, gdzie kosztowne, znające ich zamiowania do patriotycznych wspaniałych obchodów, że chciał ich zasugerować w kierunku antyturkiczym, co było tak aktualne, przypominając Sobieskiego i jego zwycięskie walki z Turkami, odwracając tam samemu od woleńców widać... W każdym bądź razie dnia 22 czerwca 1830 r. (a nie jak pierwotnie było postanowiono 26 czerwca), ruszył wspaniały kunkt, po odprawieniu przez zakony i księży świeckich — mszy św. i modłów żałobnych, pod przewodnictwem celebrującego Burzyńskiego biskupa Sandomierskiego w asyście biskupów: Przemyskiego, Mangiewicza, Koźmiana i Dziegielewskiego. — Za nimi postępowali senatorzy, posłowie sejmowi i przedstawiciele władz;

SERCE KRÓLA JANA SOBIESKIEGO



Sarkofag w kościele Kapucynów w Warszawie, zawierający sereą króla Jana Sobieskiego. Popiersie dłuta Kaufmanna, miecz i korona wykonane przez Gregoire'a. Jak wiadomo, Kościół Kapucynów ufundowany został przez króla Sobieskiego. W tym też kościele spoczywały pierwotnie zwolki wielkiego króla.

Fontanny Wersalu

Wielkie wodotryski Wersalu mają wszechświatową sławę. Jest ona zasłużona. Ooś bowiem może być piękniejszego nad te wody, rlegle kaprysm człowieka, spadające na marmury i tysiące posągów, mieniące się i perłace wśród zieleni wspaniałego parku. Puszczane w ruch tych baśniowych fontann bywa swego rodzaju świętem. Ostatnie takie święto w tym roku przypadło w niedzielę dn. 3 września. Była to niezapomniana noc. Cały park łśnił od ogni sztucznych, i w tym świetle wyglądał jak zaczarowany. Nagle, na sygnał dały trąbka, oświetlono ogromny basen Neptuna. Tysiące widzów stoi dokoła niego, w ciu drzew, czekając chwili, gdy wody fontanny zaczną wznosić się do góry. Naprzód powoli, stopniowo, i łagodnie, a potem gwałtowny wybuch: woda wznosi się wysoko, wystrzela i spada, rozbijając się w kolorowe brzygi, w lekkie pył, chłodny i rzeźwiący. I oto widok zmienia się, dzięki ogniom kolorowym, dzięki pomysłom artysty, który te cuda stworzył. Woda zmienia barwy, iskrzy się i opalizuje, aby wreszcie przybrać swój kolor naturalny.

Fontanna Neptuna wygląda jak marzenie z bajki. Dodajmy do tego niezwykle produkcje choreograficzne, które popisuje się balet: menuety i gawoty, tańczone w strojach z epoki króla Słońca, wspaniałego twórcy Wersalu... Istotnie, widowisko wyjątkowe. El.

Zakończenie V-go konkursu awjonetek

WARSZAWA. PAT. — W dniu 10 b.m. zakończył się w Warszawie V-ty krajowy lotniczy konkurs turystyczny, organizowany przez LOPP. Lot okrężny ukończył 19 samolotów, w tem 7 z Aeroklubu Warszawskiego i Krakowskiego, 4 z Aer. Lwowskiego, 1 z Lubelskiego Klubu Lotniczego, 2 z Aer. Śląskiego, 1 z Aer. Poznańskiego, 1 z Aer. Gdańskiego i 2 z Aer. Wileńskiego.

Dnia 10 września samoloty przebyły ostatni etap lotu okrężnego z Poznania przez Gdynię do Warszawy. Etap ten liczył 782 km. Pierwszy na lotnisku Mokotowskim wyładował por. Pronaszko na samolocie RDV 5. Za nim lądowali Szarek na RWD 8, inż. Drzewiecki na RWD 10, kpt. Halewski na RWD 5 i Hirsband na RWD 4 i inni.

WARSZAWA. PAT. — W sali konferencyjnej M-stwa Komunikacji odbyła się uroczysta zamknięcia V krajowego konkursu lotniczego turystycznego, oraz ogłoszenie wyników. Wyniki są następujące:

Nagrodę I-szą — 4.000 zł. zdobyła dla Do Kolejarze wileńscy zwyciężyli w zawodach podczas Święta Kolejarza Polskiego

KATOWICE. PAT. W sobotę i niedzielę odbyły się w Katowicach zawody sportowe w ramach Święta Kolejarza Polskiego. W zawodach startowali zawodnicy ze wszystkich okręgowych dyrekcji kolejowych. Zawody stały naogół na wysokim poziomie. Wyniki głównych konkurencji są następujące:

100 mtr. — 1) Jajłowicki z Warsz. 11,4 s., 800 mtr. — Zylewicz z Wilna 2 m. 5,2 s., 3.000 mtr. — Sidorowicz z Wilna. W biegu tym Sidorowicz pokonał bezapelacyjnie Hartnika, zostawiając go na mecie o 200 mtr. poza sobą.

Sztafeta 4X100 mtr. — pierwsze miejsce zajęto Wilno w 47, 2,10 s., drugie Warszawa.

Polska — Jugosławia 4:3

WARSZAWA. PAT. W niedzielę odbył się międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia zakończony zwycięstwem naszej reprezentacji 4:3 (1:2). W pierwszych minutach pierwszej części gry Nawrot strzela pierwszą bramkę dla Polaków, poczem następuje przewaga Jugosławii, której gręca nie schodzą z naszej polowy boiska. Obrona i bramkarz Albański ratują ciężką sytuację, znakomicie interweniując wobec doskonale kombinowanych akcji Jugosławian. W 10-tej minucie pierwszy punkt dla gości zdobywa Wujadnowicz, a przed samą przerwą drugą bramkę uzyskuje Tirnancz.

Tenisowe mistrzostwa Polski

WARSZAWA. PAT. Międzynarodowe międzynarodowe mecz tenisowy zakończył się zwycięstwem tenisisty czeskiego — 4:6, 6:3, 6:4, i 8:6.

Final gry pojedynczej pań przyniósł zwycięstwo Jędrzejowskiej, która pokonała Mercha utową (Czeska) 6:2, 6:4.

W finale gry podwójnej pań zwyciężyły Jędrzejowska — Dubieńska, bijąc Volkmerównę i Stepchanównę 4:6, 6:4, 6:4.

Zdobycze ekspedycji polarnej

WARSZAWA. PAT. Inż. Centkiewicz, szef polskiej ekspedycji polarnej, która w tych dniach powróciła do kraju, w wywiadzie z współpracownikiem PAT udzielił następujących wyjaśnień naukowych co do wyników prac ekspedycji polarnej podczas międzynarodowego roku polarnego:

Ekspedycja dokonała około 10 pomiarów bezwzględne magnetyzmu ziemskiego. Pracujące samopisy magnetyczne dały 750 arkuszy z wykresami, zapisanemi metodą fotograficzną. Komplet atmoradografów na wyspie zapaisał 365 pasków dziennych i 173 metry taśmy przy samopisie elektrycznym. Drugie tyle materiału otrzymano z atmoradografu, zainstalowanego po drodze z Tromsø. Dokonano 1400 obserwacji meteorologicznych normalnych, 1870 obserwacji chmur, około 50 pomiarów promieniowania słonecznego. Aparaty samozapisujące promieniowanie słoneczne dostarczyły 720 metrów taśmy rejestracyjnej. Różne samopisy meteorologiczne dały 1800 pasków dziennych. Obserwacje zorzy porannej były bardzo utrudnione przez ciągłe niskie chmury i mgły, tak że w sumie trwały tylko około 260 godzin, zrobiono podczas obserwacji szereg zdjęć fotograficznych i rysunków podręcznych. W sobotę 9 września trzej członkowie ekspedycji zbiorą się w Warszawie, by się porozumieć co do terminu rozpoczęcia opracowywania materiałów. Materiały te powinny być opracowane i opublikowane na koszt polskiej narodowej komisji roku polarnego najdalej w ciągu 4—5 miesięcy, a następnie przesłane do międzynarodowej komisji roku polarnego w Kopenhaged celem porównania z wynikami innych ekspedycji. — Prócz tego członkowie ekspedycji mają zamiar ogłosić swe wrażenia z wyspy Niedźwiedziej w formie pamiętnika.

BLACHA CYNKOWA

BIURO SPRZEDAŻY POLSKICH WALCOWNI CYNKU Sp. z o. o. w KATOWICACH

Ma zaszczyt zaprosić na wieczór dyskusyjny na temat stosowania blachy z czystego cynku w budownictwie i dekoracji

na którym zabierać głos będzie p. MIECZYSLAW JARNUSZKIEWICZ, osoby zainteresowane zwłaszcza zaś pp. Inżynierów Budowniczych, Architektów, Przedsiębiorców budowlanych i rzemieślników fachu blacharskiego.

Wieczór odbędzie się DZIS 11 WRZEŚNIA r. b. o godz. 19 w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej ul. Mickiewicza 32.

LORD GREY



Jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu lord Grey zmarł 7 września przeżywszy 71 lat. Grey był ministrem spraw zagranicznych od r. 1905 do 1916 i jemu przypada dło w udziale kierownictwo polityki zagranicznej w okresie wybuchu wojny.

Doroczny walny zjazd delegatów. zw. rezerwistów

W niedzielę, w sali wojewódzkiego sekretariatu BBWR odbył się III Zjazd delegatów Zw. Rezerwistów. W obradach zjazdu wzięli udział p. wojewoda Wł. Jaszczołt, wicewojewoda p. Jankowski, wiceprezes zarządu głównego rezerwistów Medard Downarowicz z Warszawy, delegat komenty głównego Związku rezerwistów major Szukta z Warszawy, przedstawiciel wojewody Kiriłkisa nacelnik wydziału pomorskiego zarządu wojewódzkiego p. Grzanka, senator Abramowicz, przedstawiciele bratnich organizacji, wadz wojskowych.

Obrazy otworzył prezes Związku Rezerwistów w Wilnie, nacelnik Tadeusz Bruniewski, który w swem przemówieniu przedstawił w zarysie działalność Związku w roku ubiegłym, a następnie podkreślił, że formy organizacyjne, zapoczątkowane na tutejszym terenie przez ówczesnego prezesa Federacji P.Z. O.O. wojewodę Kiriłkisa, zostały obecnie przyjęte przez Federację i przeniesione na teren całego państwa, a mianowicie prace federacyjne w terenie, w zakresie doskonalenia rezerwistów i kultywowania szlachetnych pierwiastków ducha żołnierskiego, prace zapoczątkowane w armii czynnej, przekazane zostały przez Federację P.Z.O.O. Związków Rezerwistów. — Pozatem w przemówieniu swem prezes Bruniewski podkreślił symboliczne znaczenie faktu, iż Związek Rezerwistów zjazd swój odbywa w Wilnie właśnie w dniu, w którym całe Wilno i Ziemia Wileńska obchodzi wraz z bratnim Związkiem Strzeleckim święto XXV-lecia istnienia Strzelca i XXV Związku Walki Czynnej.

Następnie p. wojewoda Jaszczołt w przemówieniu swem podkreślił doniosłą rolę rezerwistów w dziele podniesienia ekonomicznego tych ziem i dodania oparowanym zwątpieniem otuchy i nadziei, że wspólnym wysiłkiem rychło już da się osiągnąć lepsza dola. Po inauguracji Zjazdu wszyscy uczestnicy jego i oddziały Związku Rezerwistów w sile 600 ludzi wzięli udział w manifestacji na Placu Łukiskim i defiladzie.

Norwegja kupuje polskie żyto

Norweski monopol zbożowy w Oslo ogłosił ostatnio komunikat, w którym oświadcza, iż ponieważ zarówno polskie, jak i niemieckie żyto w tegorocznym sezonie jest dobrej jakości, przeto dla potrzeb rynku będzie miona mąka żytnia 65-proc. wyłącznie z żyta polskiego i niemieckiego po cenie 19.50 kr za 100 kg.

Żyto polskie i niemieckie używane będzie

częściowo do mieszania z mąką krajową. — Ceny za mąkę mieszaną będą obniżone do 14.50 koron za 100 kg, a za mąkę krajową do 14 koron, za 100 kg. (Iskra)

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKOŁ Powszechnych

Zapisy przyjmuje Inspektor Szkolny i Kierownicy wszystkich Szkół Powszechnych. Tam też nabywać można cegielki Towarzystwa po 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr. i 1 zł.

Jak odmładza Woronow

EUNUCHOWIE NACHNELI GO MYSLA

Do Wiednia przybył w ostatnich dniach człowiek o którym głośno dziś w całym świecie lekarz Sergiusz Woronow. Jest to elegancki wysoki dżentelmen, wyglądający raczej na dypłomata, niż na dobroczynny ludzkości. Jeden z dziennikarzy złożył mu wizytę i dowiedział się parę ciekawych szczegółów o karierze i systemie leczniczym uczonego. Rozmawia on z taką lekkością i ożywieniem, jak rodoty Francuz. Jest zdania, że dawniej wobec nieskomplikowanych warunków łatwiej było dożyć późnego wieku. Teraz trzeba pomagać naturze już pomiędzy 50 a 60 rokiem życia tracą ludzie to, co najważniejsze, a tem samem całą radość życia. Woronow przybył z Moskwy do Paryża, ukończył tam medycynę i specjalizował się jako chirurg. Młodego operatora powołano na dwór ówczesnego khedywa Egiptu Abbas Hiliego do Kairu.

Tam Woronow zapoznał się ze stosunkami i obyczajami wschodnimi. Na dworze sułtańskim zwrócił jego szczególną uwagę eunuchowie. Dowiedział się, że ci zatuszczeni bezpłodnicy o dziecińczych obliczach i niedorozwoju umysłowych żyją przeciętnie tylko 50 lat.

Obserwując ich, doszedł wkrótce do przekonania, że przyczyną krótkości ich żywota, podobnie jak i upośledzenia, jest brak gruczołów płciowych.

To wypadkowe zetknięcie się z eunuchami natknęło Woronowa na myśl przeszczeptania gruczołów*starzejącym się osobnikom z młodych.

Zaczął robić w tym kierunku eksperymenty naturalnie naprzód na zwierzętach. Operacje udawały się znakomicie na koniach, bykach, kozach i ład. Wtedy przystąpił uczonony do przeszecptania ludzimi gruczołami z szpaniosów i osiągnął dobre wyniki. Do takiej operacji można użyć tylko małpy, która ma tę samą grupę krwi, co człowiek, który chce się odmłodzić.

Dwaj najstarsi ludzie, którzy poddali się za biegiem Woronowa, mieli już po 83 lat. Dzisiaj liczą już 92 lat, przycem jeden z nich, jako wybitny uczony, może bez żadnej trudności zajmować się pracami naukowymi.

Woronow sądzi, że łatwo można osiągnąć sto lat życia, byle tylko uniknąć uwiadu starczego. Jego uczniowie przeprowadzili dotąd przeszło 200 operacji odmładzających z pozytywnym wynikiem. On sam rzadko osobicie operuje klientów. Zabiegi na mężczyznach rozpoczął przed 14 laty, 6 lat temu zaczął już odmładzać kobiety. Pierwsza pacjentka miała 67 lat. Po operacji dostała na nowo menstruację.

PALESTYNA
PO RAZ
TRZECI
Reportaż z pobytu w Palestynie
pióra
KSAWEREGO PRUSZYŃSKIEGO
wyszła z druku
i jest do nabycia
we wszystkich księgarniach
Cena zł. 3.80

Wyzybują się dzieł sztuki

Przez stację Stołpce przeszedł onegdaj transport zawierający liczne dzieła sztuki ogromnej wartości sprzedany przez bolszewików w Paryżu.

W zbiorach paryskich i pochodzących z prywatnych kolekcji polskich.

Powodzenie jej było niekłamnym sukcesem wysiłków organizacyjnych Biblioteki, a plan — przebrębą, jeśli się zważy chociażby tylko liczne artykuły w prasie paryskiej i prowincjonalnej, poświęcone wielkiemu muzykowi polskiemu. W maju r.b. była to wystawa poświęcona studiuciu „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa”, dostępnym publiczności francuskiej dzięki przetłumaczeniu francuskiemu Montalemberta. Obecnie przygotowywana jest wystawa, związana z rocznicą odsieczy wiedeńskiej. Urządzone w lokalu Biblioteki powodują zetknięcie się z jej zbiorami i szczerze zdumienie wobec imponujących rozmiarów instytucji.

Inna metoda zbliżania zagadnień polskich polega na urządzaniu cyklu odczytów o najbardziej aktualnych problemach politycznych Polski współczesnej. Prelegentami są przewodniczący przedstawiciele nauki francuskiej — o wybitnych nieraz nazwiskach: ich słowa mają wszystkie dane, by być obiektywnymi i przez to bez uprzedzeń dotrzeć mogą do słuchaczy francuzów. Publikowane potem stanowią serię wydawniczą Biblioteki Polskiej.

Wreszcie zbierania towarzyszy na terenie Biblioteki pozwalają na nawiązanie bliższego kontaktu, na rzucanie myśli, które kielkują, na zadziergnięcie tych przyjacieli, które we wzajemnym zrozumieniu odrębnych społeczeństw taką wagą mają rolę. Istotnie — teren działania, jak z tego widać — bardzo różnorodny.

Tak przypjęte i tak wypełnione zadania czynią z Biblioteki Polskiej żywy organizm o różnorodnych funkcjach jedyny, gły chodzi o takie bogactwo zadań, niezmiernie wartościowy, gdy się zważy doniosłość wytkniętych celów i osiągnane wyniki **H. Hleb-Kosszańska.**

Biblioteka polska w Paryżu

Całkiem osobliwie są dzieje tej placówki na obczyźnie, leżącej wiek istnienia. Początkami swemi ściśle związana z wielką emigracją polistopadową, jest ciekawym okazem bibliotek, którą powołała do życia polityka. Polityka też wycisnęła swoje przemienne piętno na jej rozwoju, obliczu i dzisiejszej doniosłej roli. Wykaże to dowodnie parę szczegółów z jej historii.

W początkach 1832 r. najaktywniejsze i najwybitniejsze jednostki wychodziły, pragnące dalej prowadzić walkę, dostosować się musiało do zmienionych warunków chwili: odpasnąć oręż wojenny, wziąć natomiast pióro, szerować odtąd słowem drukowaniem — artykułami, książką. Związane w tym celu Towarzystwo Literackie w Paryżu skonkretyzowało swój plan działania jako zbieranie i ogłaszanie materiałów, dotyczących dawnego Królestwa Polskiego, jego przeszłości, chwili bieżącej i przyszłości. Zadania tej propagandy ułatwić miała biblioteka, pojęta jako warsztat pomocniczy, zbiór źródeł. Pomysł jej założenia wiąże się ściśle z pierwoocinami dnia łalności Towarzystwa w 1832 r.; faktycznie wszakże Biblioteka Polska jako zorganizowany i dostępny księgozbiór, jako instytucja o własnym statucie, zaczyna wieść swój żywot dopiero od 1838 r.

Zrab jej najcenniejszy stanowiący podówczas materiały historyczne, rękopisami, powstałe jako wynik pracy w archiwach francuskich i angielskich. W zmuszonych a dobowolnie podjętych poszukiwaniach wykazywano liczne a nieznanie akurat, mówiące o kulturalnych związkach Polski z Europą na przestrzeni minionych wieków. Przepisywane i prze-

chowywane w poszczególnych szperaczy, śeug nie zostały do Biblioteki; uporządkowane i — legły u podwalin jej materiałów historycznych. Dalszy jej zrab stanowiła owoczesna produkcja polska. Rozpolitykowana emigracja płodna jest w najrozszerzonejsze publikacje. Płynęły one szerokim korytem do zbiorów Biblioteki. Pieczołowicie przechowywane stawały na półkach obok im podobnych, a może wyższych z obozu przeciwnego. Prócz tego o finansowe poszczególnych jednostek sprawowała zbioru rosły; przybywały książki, ryciny, numizmaty, medale.

Pomimo, że zaczynało od podstaw, uślano o szeroki zakres, a analogii szukano w narodzinach Biblioteki Załuskiego, której, jako wygnaniec, za Leszczyńskiego, przyjęty go ściennie we Francji, rozpoczął gromadzenie ksiąg na obcej ziemi. Zaczynano istotnie od podstaw — od umebliowania lokalu. Tu jako szczegółowy, budzące w nas dziś rozczarowanie, warto wspomnieć o zegarze ściennym, który ofiarował Niemcewicz, o firankach — żuże Kurkowskiego, o 50 fr., które przeznaczył gen. Mucielski na zakup foteli przyzjadalnego.

Tak się bowiem działo, że Biblioteka Polska poza temi najistotniejszymi zadaniami, wynikającymi z jej nazwy — gromadzeniem, porządkowaniem i udostępnianiem swych zbiorów — była też stowarzyszeniem naukowym, funkcjonującym w sposób zwykły: za pomocą zebrań zwykłych swoich członków oraz posiedzeń nadzwyczajnych — publicznych. Trzeci maj był tą datą, dającą asumpt do najcenniejszych zebrań, a tradycja ta nieprzerwanie do dnia dzisiejszego jest zachowa-

na. Zmieniło się tylko oblicze tych zebrań. W najwcześniejszej dobie zasiadali tu ks. Adam Czartoryski, Niemcewicz, Kniaziewicz, Dunański, Władysław Zamoycki, Mickiewicz, Słowacki, Karol Sienkiewicz, potem Bronisław Zalesski, Klaczko, Kalinka, Gadon i wielu innych. Ta strona swego działalności, czy niela Biblioteka zadaje wymaganiom propagandy politycznej i kulturalnej wśród rzeszy polskich. Signala wszakże i dalej — do obcych. Oto była tem źródłem rzeeczy Polski dotyczących. To też warto przypomnieć, że do jej zbiorów zaglądał Michalek, gdy przygotowywał swoją „Legendę Kościuszką”, że istnienie Biblioteki potrafiło zainteresować tak że sfery rządowe francuskie, które w pewnych momentach subsydiowały ją nawet.

Stawała się ona stale tem miejscem, ogniskującym poczynania polityczne, pozostające w bezpośrednim związku bieżąciami faktami dziejowymi. Stąd śledzono niespokojnym okiem wojnę krymską, tu obradowało Biuro Polityczne, działające w czasie powstania styczniowego. Ale też i bankrutstwo emigracji polskiej, przesądzenie, że jej rola we Francji jest skończona, wpłynęły na losy Biblioteki. Od 1891 r. przestaje istnieć w swej dotychczasowej formie. Towarzystwo Historyczno-Literackie rozwija się, przekazuje ją wraz z całym swem mieniem (a przedewszystkiem lokalem własnym, w którym się nieprzerwanie mieści Biblioteka od 1854 r. — na wyspie św. Ludwika, przy Quai d'Orlean 6) — Akademii Umiejętności w Krakowie. Odtąd jest to jej stacja naukowa, której zbioru wola ostatnią Towarzystwa związane na zawsze z Paryżem, kierowana przez jej delegata. Do jej zadań należy czynienie poszukiwań naukowych w bibliotekach i archiwach fran-

cuskich według wskazówek Akademii, ponadto ma służyć obcym uczonym jako stałe źródło informacyj o rzezach polskich.

Od 1903 r. z Biblioteką łączy się Muzeum Mickiewicza, zdeponowane tu przez jego twórcę Władysława Mickiewicza, syna wielkiego poety. Jest to szereg ogromnie cennych pamiątek osobistych, związanych z życiem prywatnym autora „Grażyny” i książki z jego biblioteki, korespondencja, autografy niektórych dzieł, portrety, oraz przebręb kolekcja pism i wycinków o Mickiewiczu. Muzeum to posiada osobny katalog rękopiśm, sporządzony przez A. Lewaka, drugi kartkowy, wiałg pomnażający się dzięki nabytkom — katalog pozycyjny o Mickiewiczu; wreszcie francuski opis — przewodnik Br. Mońkiewiczówny, kustosa Muzeum.

Jest to placówka, która posiada duże możliwości propagandowe, dzięki temu, że Mickiewicz jest z Paryżem tak wielostronnie związany, a w świadomości Francuzów nie może być pustą kartą, skoro pomnik Bourdelleta zdobi jeden z placów miasta. Tu osobiste przedstawienie kustosa Muzeum, p. Mońkiewiczówny, ma ogromne pole do działania. Umowa przedmiotu i prawdziwa umiejętność przedstawiania przez powiązanie faktów polskich z temi, które są w świadomości Francuzów, sprawiają, że ta cząstka Biblioteki — Muzeum Mickiewiczowskiego nie może nie pozostawić wrażenia na zwiedzających.

Więże się to ściśle z dzisiejszymi zadaniami biblioteki. Od czasu wielkiej wojny ukradca tu bowiem ponownie polityka — uświadomienie co do spraw polskich, dokonywane przedewszystkiem przez Władysława Mickiewicza i Władysława Zamoyckiego. Dziś — rolę jej spręczyłoby definitywnie jako ośrodka propagandy polskiej. Wymaga-

Okradzeni w piwni. W piwni Czerniaka ul. Subocz 14 skradziono z kieszeni marynarki Brekuskemu...

Podobny sposób zginył pieniądze (60 zł.) Widziurki Szczepanowi ze wsi i gm. Pi- niec pow. krakowskiego...

WILNO - TROKI

Zastrzelił się nauczyciel. W nocy z 8 na 9 b. m. w maj. Trokiankach zastrzelił się Szafranski Emil...

DZISNA

Podpalenie. Spłonął doszczętnie dom Polynskiego Aleksandra (kol. Szeszyński gm. mikołajewskiej)...

Z POGRANICZA

Rozmowy z Litwinami. Na odcinku granicznym Lyngnamy odbyła się konferencja graniczna poświęcona sprawie unormowania stosunków z rybakami...

Wyprawa nożowników po wódkę

WILNO. W sobotę przed północą do sklepu wódczanego Karola Czajka przy ul. Subocz 98, wdarło się dwóch osobników...

Radjo wileńskie

- 7.00 - Czas, Gimnastyka Muzyka, Dziennik poranny, Muzyka, Chwilka gosp. domowego. 10.00 - Transm. IV Zjazdu Związku Lekarzy Słowańskich.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„ŻONA NA JEDNĄ NOC - „ROXY“". Ażkołwiek tytuł jest frywolny, to jednak treść ma raczej charakter rewjowego qui pro quo.

grodzieńska

Pobyt p. ministra Butkiewicza w pow. Słonimskim. W dniu 7 b. m. w godzinach popołudniowych przybył na teren powiatu Słonimskiego p. minister komunikacji inż. Butkiewicz.

Rozpoczęcie roku harcerskiego. W dniu 10 września harcerstwo grodzieńskie rozpoczyna rok harcerski. W tym też dniu o godz. 9.20 w ogrodzie miejskim odbyła się zbiórka hułców żeńsk. i męsk. z chorągwiami...

Wycieczka P.T.K. do Warszawy. W dniu 10 b. m. wycieczka ze Słonima do Warszawy wycieczka Słonimskiego Oddziału P.T.K., która zabawi w stolicy trzy dni.

Zabawa. Kolo Rezerwistów w Kostrowiczach urządziło zabawę taneczną, na której około 50 członków Kola z rodzinami...

Program Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej Dn. 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego obchodu 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej.

nowogrodzka

Min. Komunikacji Butkiewicz w Nowogrodzie. W dniu 7 b. m. z wiedzizmy teren województwa Białostockiego, przez Słoni- m. i Baranowice przybył do Nowogrodzka Minister Komunikacji pan Butkiewicz.

Zebranie Organizacyjnego Komitetu Pożyczki Narodowej Ziemi Nowogrodzkiej w Nowogrodzie. W związku z powołaniem do życia Centralnego Komitetu Pożyczki Narodowej, wojewoda Nowogrodzki pan Stefan Swiderski zwołał na dzień 12 b. m. organizacyjne zebranie...

Zebranie to ma na celu utworzenie Obywatelskiego Komitetu Wojewódzkiej Pożyczki Narodowej, gdyż pan wojewoda nie wątpi, iż społeczeństwo Ziemi Nowogrodzkiej które wykazało wiele razy swoją ofiarność i zro- zumienie zroznica własnych interesów z in- teresem państwa, wykaże i tym razem swo- je żywe zainteresowanie.

Korespondent angielski w Nowogrodzie. W piątek dnia 8 b. m. przybył do Nowogrodzka korespondent czasopisma angielskiego „Tempo”, pan Winch, który po audyencji u pana wojewody Stefana Swiderskiego udał się do Sienieżca. Poza- tem p. Winch z wiedzizką zamierza Nieszwiec i inne powiaty Ziemi Nowogrodzkiej. Przybycie angielskiego korespondenta na teren naszego województwa tłumaczyć należy chęcią zapoznania się z życiem tutejszej mniejszości narodowej, a przede- wszystkim przebudową ustroju rolnego na Kresach.

Nagły zgon. W dniu 7 b. m. na posterunku P. P. w Horodczynie Gigo Amfiłow, mieszkaniec wsi Wolkowice, gm. horodczan- skiej pow. nowogrodzkiego zameldował, że dn. 6 b. m. około godz. 19.30 jego żona Helena, po powrocie z pola nagle zmarła.

Roznica śmierci s. p. Żwirki i Wigury. — Z inicjatywy Kola Miejskiego LOPP na dzień 10 bm. wyznaczona została zbiórka publiczna na rzecz Fundacji „ku cześć s. p. Żwirki i Wigury.” Dnia 11 bm. w kościele Niepokalanej od- prawiona będzie św. msza żałobna za duszę s. p. zmarłych bohaterów Polski Żwirki i Wigury, w której wezmą udział wojsko, urzę- dy, organizacje społeczne i młodzież szkol- na.

stolpecka

Program Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej Dn. 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego obchodu 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej.

Uchwalono urządzić uroczystości w Stoł- peach w dniu 12 bm. przyczem zorganizowa- no następujące sekcje: propagandy i imprezy przewodniczący dyr. Smońca) oraz finansową (przew. starostka Kulwiecowa).

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

CASINO

Czarująca para NORMA SHEARER w ramionach FREDERYKA MARCHA (Dr. Jekyll) w nagrodzonym złotym medalem, najpiękniejszym filmie miłosnym, jaki kiedykolwiek wyprodukowano

Wycieczka P.T.K. do Warszawy. W dniu 10 b. m. wycieczka ze Słonima do Warszawy wycieczka Słonimskiego Oddziału P.T.K., która zabawi w stolicy trzy dni.

Zabawa. Kolo Rezerwistów w Kostrowiczach urządziło zabawę taneczną, na której około 50 członków Kola z rodzinami...

Program Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej Dn. 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego obchodu 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej.

Uchwalono urządzić uroczystości w Stoł- peach w dniu 12 bm. przyczem zorganizowa- no następujące sekcje: propagandy i imprezy przewodniczący dyr. Smońca) oraz finansową (przew. starostka Kulwiecowa).

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Maluka-Kwiat Marokeszsu

W wykonaniu oryginalnych arabsów marokańskich. — W roli tytułowej przemawia piękność arabska.

Wycieczka P.T.K. do Warszawy. W dniu 10 b. m. wycieczka ze Słonima do Warszawy wycieczka Słonimskiego Oddziału P.T.K., która zabawi w stolicy trzy dni.

Zabawa. Kolo Rezerwistów w Kostrowiczach urządziło zabawę taneczną, na której około 50 członków Kola z rodzinami...

Program Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej Dn. 7 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego obchodu 250-letniej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej.

Uchwalono urządzić uroczystości w Stoł- peach w dniu 12 bm. przyczem zorganizowa- no następujące sekcje: propagandy i imprezy przewodniczący dyr. Smońca) oraz finansową (przew. starostka Kulwiecowa).

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

Uroczyste otwarcie sezonu. Dnia. Najlepszy film „pod ślicznem” z bożyszczem ekranu, niezapomnianym „Pogoniem” chlubą całego świata Moc melodyjnych piosenek. Oszałamiający prze- pych Wschodu. Zdziawiająca egzotyka

W. Mc-KEVITZ. (15)

Wspólna tajemnica

Zrobitem zdjęcie daktyloskopijne, — mówił dalej Brown, — są ślady, odpowiadają- ce palcom zabitego i inne, tego, kto pisał list. Wybieram się właśnie do Millera na krótką rozmowę i. po odejściu pałów.

Widocznie, że pasażer się niecierpliwi i zwięz- szył szybkość. Brown obejrzał się na niezna- jomą, właśnie wsadła do taksówki. Zdaleka nie mógł dostrzec numeru.

Jeszcze parę ostrych szarpnięć i stanęli przed domem adwokata Jerzego Millera.

Kiedy lokaj wprowadził Browna do ga- lona, agent dostrzegł odrazu dziwny nieporząd- dek, jaki tam panował: szuflady były powy- eżane i niedomknięte. Brown pochylił się nad węgłami kominka — naturalnie było tu sporo spalonych papierów, resztki skruce- zonych, zwęglonych karteek. Rozrzuć węgło- po grzebaczem, ale nie było śladu niedopalonego papieru.

„Zapóźno!” — mruknął do siebie i od- wrócił się, słysząc sische kroki przy drzwiach. — Czego pan sobie życzysz? — mimo ostre- go tonu, jakim Miller zadał pytanie, Brown uchwycił w jego postaci i głosie coś niepew- nego, jakby strach.

Miller kręcił w palcach bilet wizytowy Browna. Potem rzucił go niedbale na biurko i usiadł, zamykając nogą dolne szuflady.

Brown usiadł naprzeciw biurka. — Bardzo mi przykro, że jestem zmuszo- ny fatygować pana, ale chodzi o znów o tę blondynkę — wie pan, którą poszukiwaliśmy w sprawie morderstwa pańskiego przyjaciela.

— Mówiłm już przecież, że jej nie znam! — mruknął Miller.

— A jednak to dziwne, przed chwilą, ja- dąc tutaj miałem wrażenie, że osoba podobna do opisu, podanego przez służącą, wychodziła z pańskiego domu!

— To była brunetka! — wyrwało się z usta Millera, w jednej chwili, zrozumiał, że popełnił wielki błąd.

— A więc myliłm się! — Brown uśmie- chał się, że nie zauważył fałszywego kroku. — A czy można wiedzieć, kim jest ta brunetka?

— Nazywa się Backer, czy coś podobne- go, była kiedyś kucharką u mnie, teraz przy- szła prosić o zapomogę, bo znalazła się w złych warunkach: młodsze dziecko zachorowa- ło jej. — Miller układał ręcznie swe klan- stwa.

Brown był zły na siebie, że też nie poddał się niezawodnemu impulsowi i nie pojechał za tą kobietą, którą spotkał. Impuls ten był wywołany zapewne podobieństwem tej kobie- ty, do eleganckiej damy, która była z Jerry- m Lock w „Old Inn”. Dopiero teraz uświadomił

to sobie i złość wezbrała w nim na własny brak orientacji.

— Miller wstał i wyjął z szuflady odo- bny dyplom. Z uśmiechem podał go Brownowi. W chwili, gdy pochylił nad szufladą szukał, Brown ujął swój bilet wizytowy, znucono na biurko przez Millera i włożył do pugilaresa, pomiędzy bibułkę. Z uprzejmym wyrazem sa- lonowca obejrzał dyplom, Jerzego Millera i poznął go śpiesznie.

— Panie sędzio, proszę o podpisanie na- kazu aresztowania Jerzego Millera, — ozna- mił uroczyste.

— jest to nazwisko niemieckie, czy za- pochodzi z rodziny niemieckiej?

— Tak, — Miller zmieszal się nieco. — Dawno pan mieszka w Londynie? — O, tak, uczyłm się w Cambridge.

— Miller wstał i wyjął z szuflady odo- bny dyplom. Z uśmiechem podał go Brownowi. W chwili, gdy pochylił nad szufladą szukał, Brown ujął swój bilet wizytowy, znucono na biurko przez Millera i włożył do pugilaresa, pomiędzy bibułkę. Z uprzejmym wyrazem sa- lonowca obejrzał dyplom, Jerzego Millera i poznął go śpiesznie.

— Panie sędzio, proszę o podpisanie na- kazu aresztowania Jerzego Millera, — ozna- mił uroczyste.

— Naprawdę? Co się okazało? — Brown opowiedział szczegółowo sposte- reżenie swe, na zakończenie położył na stole trzy odbitki daktyloskopijne.